

Szkoła inwalidów wojskowych w Krakowie.

Szkoła inwalidów wojennych w Krakowie stara się gorliwie o podniesienie przemysłu polskiego, przed którym dzisiaj otwierają się szerokie pola działania. Wre tam gorączkowa i zabiegliwa praca, która nie ustając ani na chwilę stara się o przysposobienie społeczeństwu fachowych i dobrze wykształconych pracowników. Szczególnie rozwija się przyspieszone życie na kursie kroju szewskiego, która dokłada wszelkie starania, aby podnieść przemysł szewski. W ten sposób każdy spieszy o ile może i ile sił starczy do wspólnej pracy dla Ojczyzny, dla której w obecnej dobie podniesienie przemysłu jest zadaniem szczególnej wagi i szczególnych starań powinno wymagać wobec tego, że tylko przemysłem możemy silnie stanąć.

W kąpielach francuskich.

Wszystkie morskie kąpiele francuskie w czasie skwarnych letnich miesięcy tętnią gorącem i nerwowym życiem licznie tam bawiących wycieczkowców i letników. Wojna tu już zupełnie zniknęła, powiew morskimi wiatru start z twarzy wszelką traskę i przygnębienie, każdą myśl o przykrem i trudnym dniu jutrzejszym. Wśród zgromadzonych tam rodzin, wśród rozbawionych dzieci nigdy nie było większej radości i beztroski; wybrzeże skupia cały świat pragnący nie tylko zdrowia ale i śmiechu. Zdaje się, że ze spieczonych słońcem bruków miejskich wszystko się tutaj przeniosło, cała radość właśnie tutaj odpłynęła. Wkoło rozciąga się daleka równina wodna, która jedwabnym i powolnym ruchem upaja człowieka. Życie tu różnobarwne i różnorodne. Oto aparaty kinematograficzne ustawiono, aby zdjąć lekko falujące nurty morskie; tam gromadka dzieci z krzykiem rzuciła się w wodę, gdzieindziej oczy spacerowiczów ściga królowa sali muzycznej, przechadzająca się po ostrych cyplach nadbrzeżnych skał, a wszystkiemu towarzyszy łagodny i zestrojony szmer fali, która rozlewa się po brzegu, od czasu do czasu rozprysnie się w białą, iskrzącą pianę, oplata ramionami wystające igliwa skał, drga w promieniach słonecznych. Życie pali się i szumi jak szampańskie wino, na każdej drodze i w każdym promyku, wkoło rozlewającego się światła.

Morgenthau we Lwowie.

Po pobycie w Krakowie p. Morgenthau przybył do Lwowa z całym swoim sztabem, by zbadać stosunki w tym mieście. Po przybyciu do Lwowa złożył ambasador amerykański wizyty wszystkim przed-

od których zależnym jest rozwój kupiectwa żydowskiego.

Przyjął także p. Morgenthau prezydym miasta Lwowa, w którego imieniu mówił prezydent Neumann, wyrażając radość z powodu przybycia komisji, bo sama przekona się o prawdziwym stanie nie-



Szkoła inwalidów wojskowych w Krakowie: Kurs kroju szewskiego.

stawicielom władz cywilnych i wojskowych. Równocześnie amerykańska komisja dla zbadania sprawy żydowskiej w Polsce, dla której przeznaczono jako miejsce urzędowania w magistracie biuro wiceprezydenta Schleichera, przyjmowała zaproszone delegacje. I tak przyjęto: Przełożenie zboru izraelskiego z drem Diamandem, dr. Parnesa z ratunkowym żydowskim komitetem, dyr. Feldsteina i delegację żydowskiego kupiectwa, która profesorowi Johnsonowi i generałowi Jadwinowi podała warunki,

jednej sprawy, przedstawionej w fałszywym świetle przez nieprzyjawną nam prasę zagraniczną, a szczególnie syonistyczną w naszym kraju. Zjawiała się także u p. Morgenthaua „Egzekutywa syońska” z drem Zipperem na czele.

Zdaje się, że „sędzia” Morgenthau po zbadaniu stosunków żydowskich w naszym kraju, nabrał innego przekonania o położeniu naszym z żydami i rzekomych pogromach, o których syonistyczna czereda trąbiła w prasie zagranicznej.



W kąpielach francuskich: Na deptaku.